

# Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. NR 68 (2211)

LUBLIN, PIĄTEK 20 MARCA 1953 R.

A

Cena 20 gr

## Pogrzeb Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji towarzysza Klementa Gottwalda

PRAGA. 19 marca naród czechosłowacki pożegnał swego ukochanego ojca, nauczyciela i wodza, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda.

Ostatnie minuty pożegnania w sali hiszpańskiej...

Dnia 19 marca 1953 r. Na kilka minut przed godziną 13 do trumny zbliżyła się małżonka zmarłego Marta Gottwaldowa z córką. Wraz z nimi wchodzi do sali w głębokim milczeniu członkowie sekretariatu politycznego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Prezydium Rządu z towarzyszem Antoninem Zapotockym na czele oraz delegacja rządowa ZSRR z pierwszym zastępcą Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego, Ministrem Obrony ZSRR Marszałkiem N. A. Bułganinem na czele. Następnie wchodzi członkowie prezydium KC KPCz i szefowie delegacji rządowych krajów ludowo-demokratycznych oraz bratnich partii komunistycznych i robotniczych, wśród nich Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysz Bolesław Bierut.

Punktualnie o godzinie 13 w Pradze i w całej Czechosłowacji rozbrzmiewają przeciągłe gwizdy syren fabryk, kopalń, lokomotyw, statków. Miliony ludzi przerywają pracę. Ojczyzna żegna swego wielkiego syna, Klementa Gottwalda.

### Dzielo Stalina żyje i zwycięża

WARSZAWA (PAP). — Nakładem Państwowego Wydawnictwa „Książka i Wiedza” ukazał się pt. *Dzielo Stalina żyje i zwycięża* zbiór historycznych przemówień i dokumentów, wygłoszonych i opublikowanych w dniach żałoby po śmierci Wielkiego Wodza mas pracujących całego świata ta Józefa Stalina.

Pierwszym dokumentem jest odezwa „Od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — do wszystkich członków partii, do wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego”.

Zbiór zawiera przemówienia wygłoszone z trybuny Mauzoleum Lenina — Stalina w dniu 9 marca 1953 r. przez G. M. Malenkowa, L. P. Berię oraz W. M. Mołotowa.

W zbiorze zamieszczone zostały: przemówienie Bolesława Bieruta, wygłoszone w dniu 11 marca 1953 r. na lotnisku w Warszawie oraz artykuł Bolesława Bieruta pt. „Stalin — twórca niezłomnej braterskiej jedności wolnych narodów”, który ukazał się w dzienniku „Prawda” w dniu 10 marca 1953 r.

### Debata w Bundestagu nad układami wojennymi z Bonn i Paryża

BERLIN (PAP). — Jak donoszą z Bonn, 19 marca br. rozpoczęła się w parlamencie bońskim debata w sprawie trzeciego czytania układu ogólnego i układu o armii europejskiej.

W sali hiszpańskiej na Hradczynie rozpoczynają się uroczystości żałobne. Po odegraniu hymnu Czechosłowacji i hymnu Związku Radzieckiego głos zabiera zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów, Viliam Siroky.

„Drogi towarzyszu Gottwald! — mówił m. in. Viliam Siroky — w chwili gdy opuszczasz Hradczyn, z którego uczynił symbol zwycięskiej władzy klasy robotniczej i mas pracujących, wysłuchaj naszej uroczystej przysięgi, którą składamy w obecności naszych przyjaćli z Związku Radzieckiego i z całego świata.

Będziemy silni i czujni, niezłomnie i z żelazną konsekwencją będziemy realizowali Two wskazania, nie upadniemy na duchu, nie osłabnie nasza ukochana Partia Komunistyczna, klasa robotnicza i cały lud pracujący. W duchu Twoich

wskazań ramię przy ramieniu z ludźmi radzieckimi pójdziemy zjednoczeni naprzód, aby zapewnić dobrobyt i szczęście naszemu dzielnemu narodowi, aby zapewnić pokój, aby urzeczywistnić pokój na całym świecie”.

Następnie trumna z ciałem Klementa Gottwalda została umieszczona na lawecie i pochód żałobny ruszył przez Pragę. Na Placu Leteńskim żołnierze armii czechosłowackiej siły zbrojne Min. Bezpieczeństwa Narodowego i Milicja Ludowa oddały ostatnie honory swemu dowódcy naczelnemu w żałobnym marszu przed trumną. Pochód żałobny skierował się następnie na Plac Wacławski, gdzie masy pracujące Pragi, pożegnały ukochanego Prezydenta i Przewodniczącego partii.

Tutaj odbył się wiec żałobny, po czym kondukt żałobny ruszył w kierunku wzgórza Vítkov, gdzie przy pomniku narodowym będzie spoczywał wierny współbojownik Stalina — Klement Gottwald.

### Lubelszczyzna w przededniu siewów

## Ekipy sprawozdawcze „Sztandaru Ludu” donoszą:

W przededniu rozpoczęcia robót w polu wyruszyły w teren ekipy sprawozdawcze „Sztandaru Ludu”. Będą one przez meldunki, zamieszczane w naszej gazecie, przez interwencje na miejscu, pomagać pracującej wsi w usuwaniu niedociągnięć w przygotowaniach do robót wiosennych, będą pomagać w jak najszybszym ukończeniu kampanii siewnej. W codziennych meldunkach ekipy sprawozdawcze „Sztandaru Ludu” pokazywać będą, jak gromadzkie organizacje partyjne, jako kierownicza siła pracująca wsi, organizacje masowe, rady narodowe, pomagają spółdzielniom produkcyjnym szczególnie nowopowstałym, gromadom indywidualnym, w wykonaniu uchwały Prezydium Rządu w sprawie wiosennej akcji siewnej.

Ekipa będzie demaskować kulaków, sabotażystów próbujących szkodzić, biurokratów i nierobów, którym nie leży na sercu sprawny przebieg kampanii siewnej.

Oto co doniosły w dniu wczorajszym nasze ekipy sprawozdawcze:

### Towarzysze z GRN w Leszkowicach! Wyjdźcie zza biurka, pomóżcie spółdzielniom produkcyjnym

Przygotowaniami i przebiegiem akcji siewnej — jak głosi uchwała Prezydium Rządu — kierują rady narodowe. GRN w Leszkowicach w powiecie lubartowskim widać zapomniała o tym, a jej pracownicy w tak gorącym okresie dla wsi zrosili się ze swoimi biurkami.

Na skutek braku pomocy i opieki z jej strony, założona w Leszkowicach w lutym b. r. spółdzielnia produkcyjna, nie ma do tej pory opracowanego planu akcji siewnej, nie sprowadza nawozów sztucznych, choć ma je do odebrania w GS w Ostrówku. Wróg klasowy stara się wykorzystać tę sytuację, próbując wmówić spółdzielcom, iż winni oni siać po staremu na indywidualnym. Pracownicy GRN nie wiedzą, czy spółdzielnia przystąpi do siewów wiosennych czy też nie. Gdy się natęczywie dopytwać, referenci ci odpowiadają: Obywatel Dzieciołek (przewodniczący GRN) to może by coś wiedział o siewach, ale go nie ma. My nic nie wiemy. Może i jest ten plan. Kto tam wie...

W GRN panuje przekonanie, że wspólne siewy są obecnie trudne do zrealizowania, bo grunta nie są scalone. Czy istotnie nie można kolektywnie siać? Można. Bo przecież nie chodzi o to, aby siać na jednym kawałku pola wszystkiego po troszeczeku jak na indywidualnym. Już teraz, chociaż grun-

ta nie są jeszcze scalone, można przecież wspólnie siać na działkach kilku członków jeden rodzaj zboża czy np. rośliny przemysłowe. Złe jest, jeśli GRN w Leszkowicach tego nie rozumie, nie pomaga spółdzielcom. Trzeba, aby sprawą tą zainteresował się Komitet Gminny, organizacja partyjna i cały aktyw gromadzki. Spółdzielcom trzeba pomóc.

Towarzysze z GRN w Leszkowicach! Siewy za pasem. Każda godzina jest droga. Wyjdźcie za

### Kontraktacja to ważna rzecz Pamiętajcie o tym Komitet Gminny w Ulanach

Niezmiernie ważnym zagadnieniem w przededniu siewów jest kontraktacja roślin przemysłowych. W wielu gromadach plany nie są dotychczas wykonane. Komitet Gminny w Ulanach w pow. łukowskim, w pełni doceniając ogromne znaczenie roślin przemysłowych dla przemysłu, rozwinął szeroką akcję wyjaśniającą, w której bierze udział aktyw partyjny i bezpartyjny. W dniu 18 marca odbyła się w KG narada aktywu, który został poinformowany co do dalszej swej pracy poli-

### Podjąć zobowiązanie to mało, trzeba je wykonać

Chłopi pracujący z gromady Stanisławów w pow. łukowskim w trosce o podniesienie wydajności z ha, podjęli wiele cennych

### Zgromadzenie żałobne w Warszawie dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda



Dnia 17 marca 1953 roku odbyło się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczyste zgromadzenie żałobne dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda, zorganizowane przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na zdjęciu: Prezydium zgromadzenia żałobnego. Na trybunie sekretarz KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów, Zenon Nowak. (CAF — fot. Dąbrowiecki)

### Depesza KC PZPR do KC Komunistycznej Partii Norwegii

WARSZAWA (PAP). — W związku z VIII Kongresem Komunistycznej Partii Norwegii, który rozpoczyna swe obrady w dniu 20 bm., Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał następującą depeszę:

Do  
Komitetu Centralnego  
Komunistycznej Partii Norwegii  
O s i o

Z okazji VIII Kongresu Waszej Partii przesyłamy Wam serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Polska klasa robotnicza śledzi z braterską sympatią walkę Komunistycznej Partii Norwegii przeciwko polityce agresji, przeciw przekształceniu Norwegii w zbrojną bazę podlegaczy wojennych. Komunistów norweski, podnosząc

sztańdar niepodległości narodowej i pokoju, bronią najżywościwszych interesów narodu norweskiego i wnoszą zarazem poważny wkład w ogólnoswiatową walkę o pokój, jaką prowadzi cała postępowo ludzkość pod wodzą wielkiego Związku Radzieckiego.

Złączeni z Wami wspólną żałobą po zgonie Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata Wielkiego Stalina, tym mocniej zwieramy nasze szeregi wokół braterskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Życzymy Wam z całego serca dalszych sukcesów w dziele realizacji stalnowskich wskazań i nauk, w walce o pokój i socjalizm.

Komitet Centralny  
Polskiej Zjednoczonej Partii  
Robotniczej

W telegraficznym  
skrócie

swych biurka i pomóżcie spółdzielcom przygotować i przeprowadzić pierwsze, wspólne siewy!

### Spółdzielcy w Zabikowie gotowi do siewów

Piękna pogoda, panująca w ostatnich dniach, zachęca spółdzielców w Zabikowie, pow. Radzyń, do jak najszybszego zakończenia przygotowań do wiosennych robót w polu.

Organizacja partyjna pilnuje, aby siewy zostały przeprowadzone zgodnie z planem, toteż szczególną uwagę zwrócono na przygotowanie. Dzięki temu spółdzielcy gotowi są do wiosennych robót. Są nawozy sztuczne, jest ziarno do siewów, sprowadzono maszyny rolnicze. Korzystając z nauk i wskazań I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej utworzono brygadę polową, wybierając na brygadiera ob. Wacława Antoniuka. Członkowie partii odpowiedzialni są za sprawny przebieg robót, i za dyscyplinę pracy. Spółdzielcy! Bierzcie przykład z Zabikowa. Nie wolno wam ani na chwilę zapominać, iż spółdzielnie produkcyjne powinny być w akcji siewnej wzorem dla indywidualnych chłopów.

\* Angielskie koła rządzące przystąpiły do denacjonalizacji przemysłu hutniczego. Izba Gmin uchwaliła w ostatnim czytaniu 304 głosami przeciwko 271 projekt ustawy o sprzedaży państwowych towarzystw hutniczych przedsiębiorcom prywatnym. Należy przypomnieć, że przeprowadzając w swoim czasie tzw. nacjonalizację przedsiębiorstw hutniczych rząd labouzystowski, wypłacił właścicielom tych przedsiębiorstw wielkie odszkodowanie. Obecnie, po zainkasowaniu odszkodowania, będą oni mogli odzyskać te przedsiębiorstwa.

\* Ze Stambułu donoszą, że zachodnią część Turcji azjatyckiej nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Według dotychczasowych obliczeń, liczba zabitych sięga 500 osób, ale prasa turecka przypuszcza, że w letście zginęło około 1000 osób. Było to jedno z najgwałtowniejszych trzęsień ziemi w Turcji. Na przestrzeni ostatnich 50 lat.

\* Agencja TASS donosi z Phenianu, że lotnictwo amerykańskie dokonuje nadal barbarzyńskich nalotów na miasta i wsie w Korei północnej. Dnia 18 marca samoloty amerykańskie zbombardowały jeden z rejonów powiatu Kanso (prowincja południowo Phenian).

Ciężkie bombardery amerykańskie dokonują zacieklonych nalotów na rejon Phenianu. W nocy z 7 na 8 marca 8 bombowców amerykańskich zrzucało setki bomb na dzielnicę Cziligiri i Palgori, w wyniku czego zginęło i odniosło rany wielu mieszkańców, w tym 120 kobiet i dzieci.

\* Jak donosi „Unita”, robotnicy zakładów przemysłu obuwianego we Włoszech proklamowali ostatnio trzygodzinny strajk powszechny na znak protestu przeciwko negatywnemu stanowisku przedsiębiorców w sprawie wznowienia ogólnokrajowej umowy zbiorowej.

zobowiązań. Postanowili oni używać tylko zboża kwalifikowane-  
(C. d. na str. 2).

## Uroczyste zgromadzenie żałobne w Lublinie dla uczczenia pamięci Klementa Gottwalda

Dnia 19 marca br. w Sali Domu Żołnierza w Lublinie odbyło się uroczyste zgromadzenie żałobne w związku ze zgonem towarzysza Klementa Gottwalda, Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

Akademia została zorganizowana przez Wojewódzki i Miejski Komitet Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie.

W pięknie udekorowanej kwiatami i sienią sali Domu Żołnierza zebrał się przedstawiciel Partii, organizacji społecznych i młodzieżowych, delegaci wszystkich zakładów pracy ze sztandarami i transparentami.

Na podium nad prezydium wśród barw czechosłowackich i polskich widnieją wielki portret Prezydenta Gottwalda, otoczony żałobnym kiem. Orkiestra W. P. gra hymn polski i czeski.

Akademię zagaja I sekretarz KM. tow. Szafran poczyni zebrań czcując pamięć Klementa Gottwalda 1-minutową ciszą. Referat o życiu i działalności Klementa Gottwalda wygłosił przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Kazimierz Głębski.

„Śmierć towarzysza Klementa Gottwalda okryła żałobą cały obóz pokoju i socjalizmu. Bolesnie odczuwa tę stratę również i naród polski. Naród polski składając dzisiaj hołd pamięci towarzysza Klementa Gottwalda zapewnia jednocześnie bratnie narody Czechosłowacji o swej niezłomnej woli dalszego zacieśnienia przyjaźni i braterskiego sojuszu polsko-czechosłowackiego w imię wspólnej walki o utrwalenie pokoju i niepodległości naszych narodów, w imię wypełnienia przez oba nasze narody chlubnych zadań „bry-

gad szturmowych” u boku pierwszej szturmowej brygady Wielkiego Kraju Rad.

gad szturmowych” u boku pierwszej szturmowej brygady Wielkiego Kraju Rad.

Kierując się nauką Lenina i Stalina o partii nowego typu Klement Gottwald wpał w masy partyjne i klasę robotniczą tę wielką prawdę, że bez zahartowanej, rewolucyjnej partii robotniczej, wiernej zasadom marksizmu-leninizmu, nie można obalić władzy kapitału i wywalczyć dyktatury proletariatu.

Pod kierownictwem towarzysza Gottwalda wyrosła, okrzepła i oczyszczając się od wrogów umocniła się Komunistyczna Partia Czechosłowacji — kierownicza siła narodu Czechosłowackiej.

Pod kierownictwem towarzysza Gottwalda Czechosłowacja stała się mocnym ogniem światowego obozu pokoju i socjalizmu...

Po referacie I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Szafran odczytał tekst depezy kondolencyjnej wysłanej na ręce charge d'affaires Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, tow. dr. Jana Jersaka.

Śmierć tow. Gottwalda jest niepowetowaną stratą dla całego obozu socjalizmu i pokoju. Naród polski będzie zawsze pamiętał o wielkim wkładzie towarzysza Gottwalda w umocnienie przyjaźni między narodami Czechosłowacji i Polski, dążącymi wspólną drogą do socjalizmu i pokoju.

Naród polski, żegnając wielkiego Bojownika o potęgę i rozkwit Czechosłowacji, o zwycięstwo wielkich Idei Towarzysza Stalina, będzie zawsze czczył pamięć towarzysza Gottwalda, umacniając wciąż przyjaźni między naszymi bratnimi narodami.

Niech żyje wieczysta przyjaźń narodów Polski i Czechosłowacji!

Niech żyje obóz pokoju i socjalizmu z wielkim Związkiem Radzieckim na czele!

Na zakończenie zgromadzenia orkiestra odegrała „Międzynarodówkę”.

## Rząd francuski prosi Adenauera o odroczenie debaty w Bundestagu nad układami wojennymi Adenauer prośbę odrzucił

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, iż rząd francuski zwrócił się do Bonn z prośbą o odroczenie trzeciego czytania w Bundestagu układów wojennych z Bonn i Paryża.

Prośba ta przekazana została Adenauerowi przez Wysokiego Komisarza Francuskiego w Niemczech zachodnich Francois Poncet.

Adenauer odrzucił prośbę rządu francuskiego. Uzasadniając swe dążenie do jak najszybszej ratyfikacji układów wojennych, Adenauer o-

twierdził w dniu 17 bm. wobec frakcji parlamentarnych należących do koalicji rządowej, iż ratyfikacja tych układów winna być „bodźcem” dla innych wahających się jeszcze partnerów.

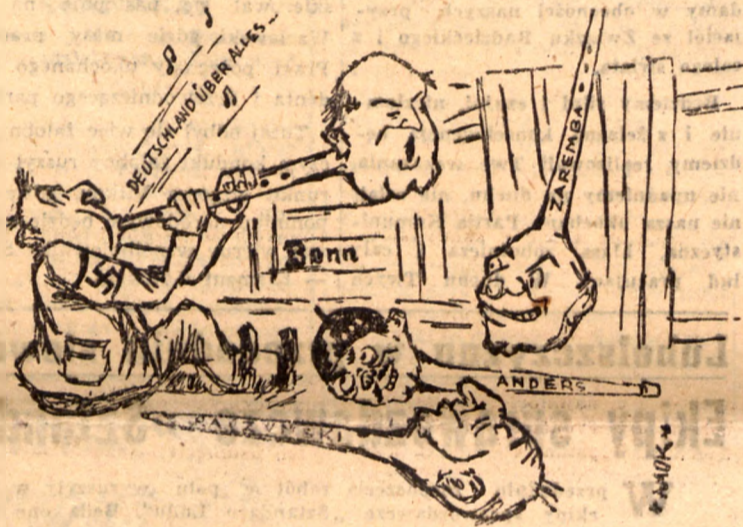
Dziennik „Nach Express”, powołując się na koła dobrze poinformowane pisze m. in.: rząd francuski zwrócił się z prośbą do Bonn pod presją opinii publicznej, aby zyskać na czasie dla usunięcia trudności wewnętrzno-politycznych.

## Krwawe starcia między chłopami indonezyjskimi a policją

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Dżakarty za agencją indonezyjską Antara, że we wsi w pobliżu miasteczka Tandung — Morawa w rejonie Modana na wyspie Sumatra doszło do starcia między chłopami a policją. Zabito 5 i rannono 16 osób. Chłopi stawili opór policji, która usiłowała ich wyrugować z uprawianej przez nich ziemi.

Zgodnie z decyzją rządu — podkreśla agencja Antara — w okolicach miasteczka Tandung — Morawa wielu chłopów indonezyjskich ma być wyrugowanych z uprawianych przez nich gruntów. Grunta te przekazano byłym plantatorom holenderskim. Chłopi otrzymali te ziemie od władz indonezyjskich po rozgromieniu okupantów japońskich.

Zdradziecka klika emigracyjna wdaje się w coraz silniejsze kontakty z Adenauerem. (Z prasy).



Adenauer:

— Grają na każdą żądaną melodię...

## Z obrad Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Dnia 18 bm. na posiedzeniu przedpołudniowym Komisja Polityczna przystąpiła do omawiania sprawozdania komisji rozbrojeniowej ONZ. Sprawozdanie to zostało włączone do porządku dziennego Zgromadzenia Ogólnego pod nazwą „regulowanie, ograniczenie i równomierna redukcja wszystkich sił zbrojnych i zbrojeń”.

Jak wiadomo, w czasie swych obrad w 1952 r. komisja rozbrojenia wa nie wykonała postawionego przed nią zadania. Z powodu sprzeciwu przedstawicieli USA, Anglii, Francji i niektórych innych krajów, komisja nie rozwiązała głównego swego zadania, tj. nie osiągnęła porozumienia i nie powzięła uchwały w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz w sprawie zakazu broni atomowej. Stany Zjednoczone i podporządkowane im kraje skierowały działalność komisji na niewłaściwe tory — „ujawniania i kontroli” informacji o zbrojeniach. W wyniku tego nie dopuszczono do rozstrzygnięcia sprawy redukcji zbrojeń i bezwzględnego zakazu broni atomowej.

Przemawiający jako pierwszy przedstawiciel USA, Gross, bezskutecznie usiłował zrzucić odpowiedzialność za nieżądane rezultaty pracy komisji rozbrojeniowej z USA i podporządkowanych im krajów na Związek Radziecki. Usiłował on wszelkimi sposobami wmówić delegatom, że zgłoszony przez delegację amerykańską w komisji rozbrojeniowej wniosek w sprawie „ujawniania i kontroli” zbrojeń, a zwłaszcza zbrojeń klasycznych oraz w sprawie ustalenia „maksymalnego poziomu” sił zbrojnych — rozstrzygnie „problem rozbrojenia” i „zakazu” użycia broni atomowej. O tym, że twierdzenie delegata amerykańskiego jest całkowicie bezpodstawne świadczy fakt, iż wniosek USA nie przewiduje ani zakazu broni atomowej, ani redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Przedstawiciel USA nie był w stanie wysunąć żadnych argumentów przeciwko wnioskowi zgłoszonemu w komisji rozbrojeniowej przez ZSRR.

W zakończeniu przedstawiciel USA poparł wspólny projekt rezolucji wniesiony przez delegację USA, Anglii, Francji i niektórych innych krajów, zalecający komisji rozbrojeniowej ONZ kontynuowanie pracy i złożenie sprawozdania o jej wynikach Zgromadzeniu Ogólnemu i Radzie Bezpieczeństwa najpóźniej do 1 września 1953 r.

## Lubelszczyzna w przededniu siewów

# Ekipy sprawozdawcze »Sztandaru Ludu« donoszą:

(C. d. ze strony 1).

go, śląc tylko siewnikiem i konsekwentnie realizować dekret o pomocy sąsiedzkiej.

Pogoda jest dobra. Za dzień, dwa, chłopci ze Stanisławowa wyjadą w pole do roboty. Okazuje się jednak, że nie mają przygotowanej dostatecznej ilości zboża kwalifikowanego i nie sprowadzają

### W Elizówce czekają...

Spółdzielnia produkcyjna w Elizówce przygotowania do akcji siewnej ma na ukończeniu. Maszyny są gotowe do rozpoczęcia prac. Ziarno selekcyjne w ilościach 25 q jest oczyszczone i zabezpieczone. Jedynie nawóz sztuczny zwieziony jest w 50 proc. Na walnym zebraniu omówiono i przedyskutowano plany sporządzone na okres prac wiosennych, jak również utworzono brygadę polową, składającą się z 15 członków, na czele której stanął doświadczony rolnik i gospodarz Mieczysław Danielak. Brygada

### Będzie pln - nie będzie przestojów

W Rudcu Kozłowieckiej spółdzielcy uważają, że nawozy sztuczne można wozić prosto z magazynu GS w Niemcach na pola. My jednak jesteśmy zdania, że nawozy trzeba w najbliższych dniach przewieźć, bo później przy magazynie w GS będzie tłok. Do zwózki należy wykorzystać konie spółdzielcze, a nie płacić za traktor. Nawozy można złożyć w jakiejś szopie czy stodole. Braku chęci do

zanie skrócenia o 3 dni akcji siewnej zostało w pełni zrealizowane.

zanie skrócenia o 3 dni akcji siewnej zostało w pełni zrealizowane. Rolnicy ze Stanisławowa! Jeśli nie nabędziecie na czas zboża kwalifikowanego to z pewnością, choć pierwsi podjęliście zobowiązanie, nie wykonacie go, wyprzedzą was inne gromady... A to byłby wstyd.

poza innymi pracami przygotowuje ziemię i przeprowadzi siew na obszarze 30 ha. Warto nadmienić, że spółdzielcy na 12 ha przeprowadzą siew krzyżowy, przez co uzyskają wyższe i lepsze plony. Spółdzielcy, jeśli chodzi o siewy są dobrej myśli i wiedzą, że wszystko zostanie wykonane zgodnie z planem. Nie wiedzą tylko dlaczego do tej pory nie zatwierdzono im planów gospodarczych na rok 1953. Konta w banku są zamknięte, kredyty zamrożone, a tu czas nagli, wiosna za pasem. Spółdzielcy z Elizówki czekają!!!

zwózki nie można tłumaczyć brakiem miejsca potrzebnego do magazynowania nawozów.

Trzeba także opracować plan pracy dla brygady traktorowej i polowej. Praca jednej i drugiej musi być nawzajem uzgodniona, by nie było później, w toku akcji, żadnych niespodzianek i niepotrzebnych przestojów.

Jeśli członkowie spółdzielni chcą, żeby podjęte przez nich zobowią-

### Aktywna praca partii decyduje o dobrym przygotowaniu zespołu PGR Kock do siewów

Zespół PGR Kock w powiecie łukowskim znajduje się w pełnej gotowości do wiosennej kampanii siewnej. Nawozy, ziarno kwalifikowane i maszyny są przygotowane zgodnie z planem w 100 proc. Rozpoczęcie prac polowych zależne jest jedynie od pogody, a właściwie od odpowiedniego podestniecia gleby. Według planu, biorąc pod uwagę zobowiązania załóg gospodarstw postanawiających skrócić siewy o trzy dni, kampania siewna w zespole PGR Kock trwać będzie około 28 dni. Na uwagę zasługuje fakt, iż w akcji wiosennej gospodarstwo Wrzosów będzie pomagać nowopowstałej spółdzielni produkcyjnej w tejże gromadzie. Już obecnie agronom PGR pomógł spółdzielcom w opracowaniu planu akcji siewnej, prowadząc jednocześnie szkolenie agrotechniczne. Z chwilą rozpoczęcia prac w polu, PGR Wrzosów pomagać będzie spółdzielcom sprzętem mechanicznym.

Dobre przygotowanie całego zespołu PGR Kock jest w wielkiej mierze zasługą komitetu zespołowego PZPR i organizacji oddziałowych we wszystkich gospodarstwach. Począwszy od rozpoczęcia zimowych remontów maszyn, a skończywszy na przygotowaniu do siewów ziarna kwalifikowanego i nawozów sztucznych, partia wykazywała nieustanną troskę o terminową realizację nakreślonych zadań. Ostatnie tygodnie i dni wykazały szczególną aktywność organizacji oddziałowych prowadzących nieustanną kontrolę przygoto-

ne, trzeba te braki i niedociągnięcia jak najszybciej usunąć.

wań. We wszystkich gospodarstwach na zebraniach partyjnych odbytych w dniach 3, 4 i 5 marca kierownicy gospodarstw złożyli sprawozdania z przygotowań do siewów.

Dyskutując nad sprawozdaniami, członkowie partii wnieśli wiele cennych uwag mających na celu zwiększenie odpowiedzialności organizacji oddziałowych i poszczególnych członków partii za terminowe wykonanie planów produkcyjnych. Dlatego też do każdej brygady polowej, ogrodowej, hodowlanej włączono grupy partyjne złożone z aktywnych członków partii. Będą one swym przewodnictwem w pracy pociągać za sobą bezpartyjnych. Grupy partyjne prowadzące pracę polityczną w brygadach odpowiedzialne są za wykonanie postawionych przed nimi zadań. Zastępcą organizacji partyjnych jest również to, iż plany siewów gospodarstw i poszczególnych brygad są znane każdemu pracownikowi. W pracach przygotowawczych do siewów w zespole PGR Kock szczególnie wyróżnili się następujący członkowie partii: w gospodarstwie Przytoczno — tow. Jan Giezyk i tow. Jan Bromek, a w gospodarstwie Podłodów — tow. Józef Muzyka, tow. Józef Kopacz i wielu innych.

Należy podkreślić ofiarną pracę sekretarza komitetu zespołowego tow. Józefa Skóry. Stała troska partii, przewodnictwo jej członków w przygotowaniach do siewów przyczyniło się w wielkiej mierze do ich terminowego ukończenia.

Toteż zdecydowało, że jutro na polach zespołu PGR Kock rozpocznie się wiosenne prace.

Zyczyni powodzenia!

### Ręka rękę myje, a GRN śpi...

Do biura Gminnej Spółdzielni w Niemcach wchodzi starsza kobieta i zwraca się do referentki:

— Chciałam pobrać nawóz na skrzyty dłużne...

— Jak nazwisko i z jakiej gromady?

— Karolina... to znaczy Szymon Purcz z gr. Baszki.

Referentka szuka na liście z powyższej gromady wymienionego nazwiska, ale nadaremnie — Purcza nie ma. Są natomiast inne, które referentka wyczytuje.

— Jan Krupa, Stanisław Wasek, Jan...

— Patrzcie, — wyrwa się kobiecie — bogacie są jak jeden. Wiadomo — ręka rękę myje. Słotyś o każdym pamiętał, tylko o mnie zapomniał. A przecież miał chory... wydałam na lekarstwo, więc słotyś obiecał, że mnie umieści na liście, że nawozy dostanę, teraz tamci są, a mego nie ma. To dziwne...

Dziwniejszy jednak jest fakt, że po kumotersku sporządzona przez słotyśa lista „potrzebujących” kredytów na nawozy sztuczne, trafiła z Gminnej Kasy Spółdzielczej do referentki, a ominięta posiedzenie GRN, na którym powinna być przeanalizowana i rozpatrzona. Dlatego trzeba, żeby Prezydium GRN naprawiło swój błąd i nie tylko tę listę, ale wszystkie należycie rozpatrzyło, by nawozy sztuczne na skrzyty dłużne otrzymali właśnie tacy jak Purcz. (S. Piotr. — Pad.)

## W Chełmskich Zakładach Metalowych zmieniło się wiele ale...

# Organizacja partyjna na straży planu produkcyjnego

Chełmskie Zakłady Metalowe w roku 1952 nie wywiązały się z postawionych przed nimi zadań. Za ledwie 73,1 proc. rocznego planu zostało tu wykonane. Różne były przyczyny tego załamania planu, ale środek ich ciężkości leży niewątpliwie w złej organizacji pracy.

Nie może pracować dobrze ten, kto nie wie jaką ilość pracy ma wykonać. Odnosi się to zarówno do poszczególnych pracowników, jak i do całych zakładów. Taka właśnie sytuacja istniała w Chełmskich Zakładach Metalowych. Wprawdzie przedsiębiorstwo jako całość miało globalny plan produkcyjny, ale nie był on rozdzielony na wchodzące w jego skład zakłady, a tym bardziej nie doprowadzono do załóg, brygad, i pojedynczych pracowników. To był pierwszy błąd w pracy przedsiębiorstwa.

Jedynym, słusznym, zapewniającym wysoką wydajność systemem jest praca akordowa, oparta na normach technicznych. Natomiast nie zawierająca ekonomicznego bodźca praca na dniówkę jest czynnikiem obniżającym wydajność pracy. Ten demobilizujący załogę system pracy dniówkowej dominował w roku ubiegłym w Chełmskich Zakładach Metalowych i to było ich drugim błędem.

Te dwa główne błędy w sposób istotny zaważyły na przebiegu realizacji planów produkcyjnych i w konsekwencji spowodowały, że w czwarty rok Planu 6-letniego Chełmskie Zakłady Metalowe wkroczyły z zadłużeniem wynoszącym czwartą część planu rocznego.

### NA WIDOWNIĘ WCHODZI ORGANIZACJA PARTYJNA

Jeszcze przed końcem 1952 roku stało się jasne, że kontynuowanie takiego stylu pracy prowadzić będzie nieuchronnie do pogłębiającej się z biegiem czasu dysproporcji między założeniami planu produkcyjnego a stopniem jego wykonania. Stąd wyłoniła się nagła konieczność zastosowania nowych metod pracy. Analiza popełnionych błędów i opracowanie środków zapobiegających pełnej realizacji zadań podjęte zostały przez ludzi, którym sprawa planów leżała najbardziej na sercu — przez członków organizacji partyjnej.

Działając metodami politycznymi — bez pokrzykiwania i kłopotów, nie wchodząc w kompetencje organów administracyjnych — organizacja partyjna zainicjowała gruntowną reorganizację przedsiębiorstwa.

Opracowana została przede wszystkim nowa struktura organizacyjna przedsiębiorstwa. Łączny dotychczas plan produkcyjny rozdzielano na poszczególne zakłady. W związku z tym trzeba było rozgraniczyć pewne, skupione do tej pory w rękach jednego dyrektora i jednego szefa produkcji funkcje. Obecnie na czele każdego z zakładów stoi kierownik zakładu i jego zastępca do spraw produkcji — kierownik techniczny. Ustalono w ten sposób niezbędne dla prawidłowego toku realizacji planów zakresy osobistej odpowiedzialności za wykonanie powierzonych zadań.

Kiedy każdy zakład otrzymał własny plan produkcyjny należało jego założenie jak najbardziej zbliżyć do jak najmniejszych grup wykonawców. Idąc po tej linii opracowano operatywne plany miesięczne z rozbiciem na dekady dla każdego działu, każdej brygady i każdego robotnika. Obecnie na halach produkcyjnych wiszą oddzielne dla każdej brygady tablice zawierające imienne, dla pojedynczych członków brygady wykazy planowych robót w danej dekadzie.

Załatwivszy w ten sposób sprawę doprowadzenia planów do załogi organizacja partyjna zwróciła uwagę na sposób ich wykonywania. Trzeba było przede wszystkim przejść na akordowy system pracy. Wymagało to stworzenia odpowiedniego aparatu administracyjnego dla opracowania jednostkowych norm robocizny, dla trans-

misji tych norm do załogi i dla rejestracji wyników pracy w celu ustalenia wysokości zarobków. W tym celu Chełmskie Zakłady Metalowe jako jedno z pierwszych przedsiębiorstw podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego stworzyły u siebie regulujące te sprawy biuro technologiczne i rozdzielnię warsztatową. Wyznaczone przez biuro technologiczne normy materiałowe zlikwidowały również istniejące tam dotychczas marnotrawstwo materiału.

Tematem specjalnego posiedzenia egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej było rozstawienie członków partii na najtrudniejszych odcinkach dla mobilizacji załogi do pełnego wykonywania zadań produkcyjnych. Wykonując swe podstawowe uprawnia organizacja partyjna czuwa nad realizacją planu. Regularnie odbywają się tu narady aktywu politycznego i gospodarczego oraz obejmujące całą załogę narady produkcyjne. Podstawowa organizacja partyjna trzymając rękę na pulsie spraw produkcji występuje periodycznych sprawozdań dyrektora i kierowników o przebiegu realizacji planu.

W codziennej walce o plan krzepnie i konsoliduje się podstawowa organizacja partyjna w Chełmskich Zakładach Metalowych. Coraz mocniej zwierają się jej szeregi, coraz więcej ludzi przekonuje się o słuszności polityki Partii. W dniach między narodowej załogi, po śmierci ukochanego przez wszystkich ludzi pracy Józefa Stalina najlepsi pracownicy zakładu złożyli podania o zaliczenie ich w poczet kandydatów PZPR. Do Partii przyszli bez różnicy wieku i ci najstarsi, jak 52-letni Franciszek Kowalczyk, wysoko przekraczający normy formierza, aktywista, wyróżniający się w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych — i ci najmłodsi, jak ZMP-owcy, ślusarz Franciszek Kozłowski i technik Zygmunt Dukowski, który w swym podaniu napisał: „Jestem przekonany o słusznej linii Partii i chciałbym znaleźć się w pierwszych szeregach budowniczych socjalistycznej Polski”.

### PIERWSZE KROKI NA DOBREJ DRODZE

W wyniku wzmocnionej pracy politycznej, reorganizacji przedsiębiorstwa i skonkretyzowania zadań wynikających z planu dla każdego członka załogi krzywa produkcji zmienia kierunek. Zaczęła piąć się do góry.

W pierwszym miesiącu nowego roku nie osiągnęła ona jeszcze wysokości 100%. Stycynowy plan produkcji globalnej w cenach niezmiennych Chełmskie Zakłady Metalowe wykonały w 79,1%. Już w następnym miesiącu przedsiębiorstwo szczyt się przekroczeniem zadań — plan został wykonany w 101,3%.

Ostatni wynik zdaje się na pozór świadczyć, że przedsiębiorstwo wreszcie wyszło z charakterystycznego jego zeszloroczna pracę impasu. Dokładniejszy wgląd w procesy towarzyszące realizacji planu nie podtrzymuje jednak tego optymistycznego przesądzenia. Okazuje się, że stawiając pierwsze kroki na szlaku przez Partię i kierownictwo wytkniętej drodze, przedsiębiorstwo nie uchroniło się od kilku zasadniczych potknięć. Wylizmy główne z nich po kolei.

Po pierwsze — przekroczono fundusz płac: w styczniu fundusz płac został wykorzystany w 138,1% a w lutym w 112,4% w stosunku do planu wykonanego w cenach niezmiennych.

Po drugie — nie wykonano planu asortymentowego: na ogólną ilość około 25 planowanych pozycji asortymentowych w styczniu wykonano względnie przekroczono plan w 4 asortymentach, a w lutym w 7.

Po trzecie — nie zachowano rytmiczności produkcji. Zilustruje to poniższa tabelka, wykazująca procent wykonania planu miesięcznego w poszczególnych dekadach:

|         | I dek. | II dek. | III dek. |
|---------|--------|---------|----------|
| styczeń | 10,0%  | 13,5%   | 55,6%    |
| luty    | 3,6%   | 7,7%    | 90,0%    |

Po czwarte — wprowadzając w przedsiębiorstwie pracę akordową nie uchroniono się od bałaganu pa-nującego w obiegu dokumentów produkcji warsztatowej: zdarzają się częste wypadki, że pracownicy zaczynają wiele robót bez kart pracy przy równoczesnym nieoddawaniu kart pracy na operacje dawno już wykonane. Przykład pierwszy: jeszcze w dniu 13.III, składająca się z 12 pracowników brygada montażowa nie posiadała kart pracy na roboty wykonywane przy „Horderach” od pierwszego marca. Przykład drugi: w dniu 13.III, pracownik kuźni, pomocnik kowala Franciszek Broniecki posiadał karty pracy nr 48/7/3 i 62/7/3 na skończone już kucie haków i odkucie kluczy do kuźni połowej, a na aktualnie wykonywane operacje karty pracy nie miał.

Po piąte — źle zorganizowano kontrolę techniczną: zdarza się, że robota wykonana w akordzie raz odebrana przez kontrolę wraca z powrotem na warsztat do poprawy w pracy na dniówkę; w ten sposób jedna czynność jest opłacana dwa razy.

Po szóste — przeprowadzana obecnie w przedsiębiorstwie rewizja norm odbywa się mechanicznie, bez oparcia na chronometrażu i fotografii dnia pracy. W rezultacie powstają normy niesłuszne — jedne za wysokie, drugie zbyt niskie.

Właściwa praca organizacji partyjnej i kierownictwa przedsiębiorstwa doprowadziła do słusznej w ogólnym zarysie reorganizacji pracy. Uzyskanie obiektywnie dobrych wyników w realizacji planu hamują jeszcze nieopracowane do końca szczegóły. W sześciu punktach wymienione powyżej niedociągnięcia powinny stać się w najbliższym okresie przedmiotem uwagi zarówno politycznych jak i administracyjnych ogniw przedsiębiorstwa.

Ich usunięcie będzie dalszym krokiem w dziele pełnego wykonywania zadań nakreślonych przez plan. BEM.

## W codziennej walce o plan będziemy wiernie realizować wskazania Towarzysza Stalina

Koniec lutego był ciężkim okresem dla Zamojskich Fabryk Przemysłu Drzewnego. Brak materiału na początku miesiąca spowodował zastój w pracy. Trzeba było wyżyć wszystkie siły, aby ratować realizację planu. Tu właśnie wystąpiła w inicjatywę tow. Pasierbowa, poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

— Moje drogie, wstyd by nam było obchodzić nasze święto 8 Marca, gdyby plan nie został wykonany. Musimy coś poradzić. Od nas, kobiet ze szlifierni i polerowni wiele zależy. Gdy my wykonamy swój plan, wykona go i cała fabryka.

— Pasierbowa wnet poparła Dziubowa i młodszą Irenę Koltun. Wprawdzie plan i tak był napięty, przy tym każdy „kołnier”, każde oparcie trzeba było dokładnie oczyścić i wypolerować. Uwijały się jak mogły. Ale to było dla wszystkich jasne, że muszą, zdwoić swój wysiłek. Tak powstało ich marcowe zobowiązanie wykonania 100 krzesel i 34 saneczek ponad plan. Podskoczyły w górę strzałki wydajności. Helena Pasierb, która jeszcze przed kilku dniami osiągnęła przy swej szlifierce 200 proc. normy, po podjęciu zobowiązania wyrobiła 210 proc. normy. Podniosły swą wydajność Dziubowa, Grzybowska, Magdziarz, Wajdówna, Słodzińska i Budzyń.

A rezultat? — wykonanie przez fabrykę planu miesięcznego w 101,3 proc. (pomimo, że był on poważnie zagrożony). I bez przesady powiedzieć można, że wykonane zobowiązania kobiet ze szlifierni i polerowni uratowały plan.

Cały zakład, a więc i kobiety podjęły nowe zobowiązania, by czynem produkcyjnym złożyć hołd pamięci Wielkiego Wodza ludzi pracy, towarzysza Stalina. Załoga ZFPD wyprodukowała ponad plan 5 szaf, 4 tapczany, 50 krzesel i 610 sztuk saneczek. Włączyły się do tej walki o plan kobiety ze szlifierni i polerowni.

A na zebraniu, gdzie omawiano przebieg realizacji zobowiązań, jako jedna z pierwszych zabrała głos Pasierbowa.

— Tu, towarzysze, nie trzeba wiele słów. Czujemy wszyscy tak sa-

mo... że nas, wszystkich ludzi pracy na całym świecie, spotkało wielkie nieszczęście. Strata Towarzysza Stalina jest nieodżałowana. Najlepiej, nęgodniej uczcimy Jęgo pamięć pracą, jeszcze bardziej wyteżonym wysiłkiem. Każda przekroczona norma zbliża nas do wykonania Planu 6-letniego, a przecież nasz plan to realizacja pięknej idei, którą przez całe życie krzewił towarzyszy Stalina.

— Podjęliśmy zobowiązania i niedługo je wykonamy — poparła Pasierbowa Białosiewicza. — Ale nie powinniśmy na tym poprzestać. Powinniśmy wciąż zwiększać wydajność naszej pracy. Pracować lepiej, dokładniej... I nie tylko w fabryce, ale na każdym kroku tłumaczyć wszystkim, którzy jeszcze tego nie rozumieją, że dobrobyt i szczęście musimy wywalczyć sobie sami, że musimy je budować wspólnie pracą naszych rąk.

Jedna za drugą zabierały głos. Każda chciała coś od siebie dorzucić. Irena Koltun siedziała cicho przysłuchując się dyskusji. Myśli jej krążyły wokół jakichś przeczulanych gdzieś czy zasłyszanym zdań. — Aby w naszym kraju było jak najlepiej, nie tylko robotnik musi realizować plany, ale i chłop powinien ulepszać gospodarke, pracować zespółowo... Ale jeszcze nie wszyscy chłopci to rozumieją... — rozważa Irena i w głowie jej rodzi się nowa myśl.

Umilkły już głosy na sali, gdy dziewczyna prosi o głos. Wstaje żałowana nieco, ale gdy mówi, głos jej brzmi pewnie.

— ...Ja myślałam o tym przed chwilą i teraz wam powiem. Wiele z nas jeździło po wsiach przed wyborami, by tłumaczyć chłopom o znaczeniu Frontu Narodowego, tak sobie myślę, że powinniśmy i teraz wyjeżdżać, przekonywać, zachęcać chłopów do wstępowania do spółdzielni produkcyjnych... Bo przecież, aby przemysł wykonał plan musi i wieś w tym pomóc. A taka drobna gospodarke do niczego nie prowadzi. Myślę więc, że myśmy kiedyś w niedzielę pojechały do Nielisza, Białobrzegów i do innej wsi. To też będzie realizacja wskazań Towarzysza Stalina... (J. G.)

## Dobrze sporządzona umowa gwarantuje przedterminowe przeprowadzenie siewów

Na schodach zadudniły kroki. Do biura spółdzielni produkcyjnej w Debach wszedł agronom — Maria Lizut.

— Gdzie Skrzelowski, Niedziela i inni członkowie zarządu — zwraca się do młodziej księgowej, która pochylona nad książkami wpisuje w rubryki drobnitki cyferki.

— Zaraz przyjdą — odpowiada, poczekajcie chwilę. — Maria rozpiła ciepły szynel, ściągła szal, rozciąła rękawiczką zamkniętą od wiatru twarz i sadwając się na krześle przy małym stoliku przygotowuje akta umowy, którą jako przedstawicielka POM z Lubyczy Królewskiej zawrze ze spółdzielcami z Debów.

— Wreszcie jesteście — wita wchodzących Skrzelowski i głównego księgowego Niedziela. — Siadajcie, będziemy zawierać umowę na prace wiosenne, które ma wykonać POM. — Wszystko pięknie, ładnie, — mówi Skrzelowski, — ale pamiętajcie o tym, że w tym roku większość prac przeprowadzamy sami przy pomocy swoich maszyn i koni. Orka i kultywacja oraz transport materiałów budowlanych, to wasza sprawa.

— Zaraz, zaraz, pomalutku — agronom wstrzymuje zapędy przewodniczącego, — wszystko omówimy po kolei i w porządku. Zaczniemy od nawozów sztucznych. Poglównie macie rozsiać nawozów na 316 ha a pod zasiewy wiosenne 329 ha. Razem więc wypada rozsiać nawozów sztucznych na 645 ha. Jak na spółdzielnię to wiele, dacie radę?

— Musimy — krótko odpowiada Skrzelowski. — Zmontujemy dwie brygady i nawozy rozsiejemy z tym tylko, że nie każdy z osobna, jak to robiliśmy jeszcze w tamtym roku i co zabrało nam niepotrzebnie wiele roboczodniówek. Mam taką tabelkę według której brygady będzie łączył, mieszal odpowiednie nawozy i dopiero wtedy członkowie rozsieją część rękami a część siewnikami, których mamy

przeleć sześć i które powinny nam wystarczyć.

Agronom skrzętnie notuje w odpowiedniej rubryce umowy, że prace przy rozsiewie nawozów sztucznych wykona spółdzielnia.

— A jak z orkami? — pyta z kolei. — Przeprowadzi je chyba POM? 315 ha to kawał roboty.

— Oczywiście, — potwierdza Niedziela. — Tylko chcemy wiedzieć, ile dostaniemy brygad traktorowych.

— W tym roku przyjdą do was — odpowiada agronom — dwie brygady, w skład których wchodzi 12 traktorów. A jak będzie z pomieszczeniem dla traktorzystów?

— Wszystko się załatwi jak należy — mówi Skrzelowski, kręcąc się niespokojnie na krześle. — Tylko, zatroszczymy się o nich, bo w jesieni kilku członków wysłamy na kurs i będziemy mieli swoich traktorzystów. — Mówiąc szczerze, to z tym jest tylko kłopot, bo to mieszkania im nie odpowiadają, to znowu krzywią się na jedzenie, a przy tym różnie wychodzą do pracy — raz wcześniej, to znowu później i zawsze coś tam jest nie w porządku. Ze swoimi to będzie inaczej. A co do tych orzek, to przeprowadzi je POM, a my tylko wykonania, na które można zostawić około 5 ha.

I agronom wpisuje 310 ha w rubrykę opatrzoną napisem „POM”. Podobnie czyni po omówieniu następnych prac, które zostaną wykonane w akcji siewnej z tym tylko, że odpowiednio liczby wpisuje raz w rubryce „POM”, to znowu „Spółdzielnia”.

— Bronowanie poglównie 687 ha wykona spółdzielnia, a POM 599 ha przed siewami, kultywacja — (spółdzielnia 12 ha a POM 76 ha, siew zbóż — spółdzielnia 10 ha, a POM 316 ha, siew krzyżowy pszenicy jarej 36 ha — POM, sadzenie ziemniaków — spółdzielnia 10 ha a POM 60 ha.

Stopniowo druki umowy zapełniają się cyframi. Każda z nich jest dokładnie rozpatrzone i przedyskutowana przez agronoma i członków zarządu spółdzielni. Spółdzielcy wiedzą, że dobrze sporządzona umowa z POM to dobry i w terminie otrzymany sprzęt i maszyny rolnicze, to szybko przeprowadzenie siewów. Agronom jest zadowolony, bo spółdzielcy pamiętają o każdej pracy, o sprzęcie, który będzie konieczny do jej wykonania.

— Aha! Zapomnielibyśmy o ugorach — wtrąca Skrzelowski. — Musicie pomóc nam na ugorach.

— Ugory zorzemy — mówi agronom. — Czy poza tym potrzeba wam jeszcze jakiegos sprzętu?

— A no, trzeba — zaczyna Niedziela, który jest odpowiedzialny za prowadzenie budowy w spółdzielni. — Przydałby się ciągnik z przyczepą do wożenia materiałów budowlanych, bo nasze konie wożą obornik, a kurniki muszą być w terminie wybudowane.

— Siewy i budowa — to trochę za ciężko — stwierdza Skrzelowski. — Ale trzeba i jedno i drugie przeprowadzić do końca. Ciągnik, agronomie, trzeba przysłać.

— Zrobi się — pada krótka odpowiedź.

Agronom skrzętnie notuje wyniki dyskusji nad poszczególnymi pracami. W rubrykach umowy szeregiem układają się cyfry. Umowa między POM a spółdzielnią produkcyjną na prace wiosenne zawarta.

Teraz jeszcze zarówno treść umowy jak i plany zasiewów, czy wreszcie sporządzone harmonogramy prac należy przedstawić członkom spółdzielni na walnym zebraniu, by wspólnie zostały przedyskutowane. Dobrze sporządzona umowa, przejrzysty i dokładny plan jak i harmonogramy zapewniają sprawne i szybkie przeprowadzenie siewów, czwartych wspólnych siewów, do których spółdzielcy są należycie przygotowani.

## Tadeusz Krawczyński

Kierownik Wydziału Przemysłu Przydium WRN w Lublinie

# Cegielnie przemysłu terenowego materiałów budowlanych nie mogą powtórzyć błędów ubiegłego roku

Zdolność produkcyjna cegielni Lu belszczyzny jest niewspółmierna do potrzeb budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego w naszym województwie. W związku z tym musimy sprowadzać poważną ilość cegły z innych terenów.

W roku bieżącym wobec dalszej rozbudowy i budowy obiektów przemysłowych i wzmoczonego budownictwa mieszkaniowego potrzeby nasze znacznie wzrosły, a pokryć je z zewnątrz będzie nie łatwo, gdyż inne województwa, a przede wszystkim Warszawa potrzebują też coraz więcej cegły.

W ubiegłym roku plan produkcji cegły został u nas wykonany w surowce w 73,4% a w wypale w 66,2%. Jak wielką stratę przyniosło to naszemu budownictwu, mówi najlepiej fakt, że ilość nie wyprodukowanej w ramach planu cegły równa się ilości potrzebnej na wzniesienie 250 jednopiętrowych budynków ZOR-owskich z mieszkaniami dla 5.040 rodzin.

Jedynie 10 cegielni wykonało plan w ub. r.: Tyszowce, Sabaudia I, Krynica i Gródek (pow. tomaszowski), Płonka i Zagroda (pow. Zamość), Goraj i Frampol (pow. Biłgoraj), Klonowica (pow. Biała Podlaska) i „Rekord” w Lublinie. Dziesięć cegielni jak Chotyłów I (28,2% wypału), Łaziska (25%) i Markowice (4,3%) nie wykonało nawet 50% swych zadań.

Dlaczego plan nie został wykonany?

Niewątpliwie, pewien wpływ na niewykonanie planu wywarł fakt, że cegielnictwo na przestrzeni kilku lat zmieniło przynależność resortową, jak również niesprzyjające warunki atmosferyczne w ub. roku.

Ale te obiektywne przyczyny nie były decydującymi. O niewykonaniu planu zadecydowały poważne błędy i niedociągnięcia w pracy poszczególnych przedsiębiorstw i zakładów.

A więc przede wszystkim brak jednolitych norm i stawek. W różnych cegielniach płacono za te same czynności według różnych stawek. Np. w cegielniach tomaszowskich robotnik za produkcję 1000 sztuk cegły pobierał 30 zł a w cegielniach lubelskich 12 zł.

Nie doprowadzono również planów produkcyjnych do stanowisk pracy przez co robotnicy nie wiedzieli co i jak mają wykonywać.

W dużym stopniu na realizację planów zaważyło nie wykorzystanie mocy produkcyjnej w zakładach podczas gdy nasze cegielnie skarżyły się na brak sprzętu. W roku bieżącym sytuacja na tym odcinku nie uległa poprawie. W styczniu wykorzystanie mocy wyniosło zaledwie 81,3 proc. Brak było norm zużycia węgla. Wielu palaczy nie posiadając doświadczenia źle dokonywało palenia w piecach przez co dużo cegieł zostało zniszczonych (np. w cegielni w Kraśniku).

Nie wykorzystanie mocy produkcyjnej, zła organizacja pracy, nieuregulowane stawki płacy zwiększały koszty produkcji. Jeżeli przyjąć, że średni koszt produkcji 1000 cegieł w skali wojewódzkiej w ub. roku wy-

nosił 100, to w zakładzie Kraśnik wskaźnik ten wynosił 74, a w Zakładach chełmskich 143. Szkolenie przywarsztatowe nie było prowadzone, pomimo że do pracy napływali niewykwalifikowani robotnicy.

Nie była przestrzegana socjalistyczna dyscyplina pracy, a w stosunku do tych, którzy ją łamali nie były wyciągane żadne wnioski.

We współzawodnictwie brało udział jedynie 20,4% załóg. Zobowiązania podejmowane były od przypadku do przypadku i nie kontrolowano ich wykonania. Kierownicy zakładów mieli często niewłaściwy stosunek do pracy organizacji związkowych.

Taki stan rzeczy był wynikiem niedostatecznego kierowania pracą cegielni przez Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych, braku kontroli i nadzoru przez terenowe rady narodowe, PWRN i jej Wydział Przemysłu, jak również nieprzewodzenia pracy politycznej przez organizację partyjną. Sytuację tę wykorzystywał wrogom panosząc się w zakładach i przeszkadzając w wykonywaniu zadań. W Kraśniku były właściciel cegielni mieszka do dzisiejszego dnia na jej terenie i prowadzi wrogą agitację wśród robotników. Podobna sytuacja istnieje i w cegielni Słodkowa.

## ZADANIA NA 1953 R.

Plan produkcji cegły jest w roku bieżącym wyższy w surowce o 12,5 proc., w wypale o 7,6 proc.

Przygotowanie do produkcji w roku bieżącym przedstawia się stosunkowo lepiej niż w roku ub. Skontrolowano większość zakładów przez pracowników WZPTMB, a wszystkie przez pracowników przedsiębiorstw powiatowych. Kapitałowe remonty w zasadzie zostały już przeprowadzone, a plany doprowadzone do cegielni i rozpracowane na wszystkie stanowiska. Wprowadzono jednolite normy pracy i jednolite stawki płac. W związku z korzystnymi warunkami płacy, wypływającymi z nowych stawek i norm, siła robocza jest zapewniona w 100 proc.

W dniu 13 bm. Przydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zorganizowało naradę produkcyjną z udziałem przodujących robotników, na której omówiono braki i niedociągnięcia w pracy w roku 1952 oraz zadania na rok bieżący. Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego opracował też szczegółowy plan wyjazdów odpowiedzialnych pracowników do poszczególnych przedsiębiorstw, ażeby pomóc im w rozpoczęciu produkcji, gdy tylko warunki atmosferyczne na to pozwolą.

Wiele cegielni prowadziło przez okres zimowy produkcję cegły tzw. zimowej. Polegało to na produkowaniu surowki w piecach, przez co

przygotowano poważną jej ilość, którą będzie można wypalić natychmiast po rozpaleniu pieca.

Ażeby zadania roku 1953 mogły być nie tylko wykonane ale i przekroczone, co jest nieodzowne, jeśli chcemy pokryć poważny dług z ub. roku, jaki mamy w stosunku do państwa, kierownicy przedsiębiorstw i zakładów muszą w pełni realizować następujące wskazówki w swojej pracy.

Opracowywać miesięczne, tygodniowe i dzienne plany produkcyjne, doprowadzając je do każdego stanowiska, do każdego robotnika, brygady i działu oraz każdego dnia kontrolować ich przebieg. Należy każdy zakład zaopatrzyć w odpowiednie tablice i codziennie wpisywać na nich wykonanie zadań przez poszczególnych robotników oraz plany na dzień następny. Plany muszą być opracowane przy udziale całej załogi.

Planowo przeprowadzić werbunek do pracy w cegielniach, zapewnić sobie odpowiednią rezerwę kadrową, w większym stopniu zatrudniać kobiety.

Wykorzystać w pełni moc produkcyjną maszyn i urządzeń wydać bezwzględnie walkę awariom. Pobudzić inicjatywę załogi w zakresie małej mechanizacji.

Wzmocnić socjalistyczną dyscyplinę pracy.

Właściwie stosować normy i zasady regulujące do odpowiednich grup tak w akordzie, jak i w dniówce. Wprowadzić pracę akordową, gdzie tylko da się ona zastosować.

Walczyć o obniżenie kosztów produkcji przez zwiększenie wydajności pracy i jakości produkcji, obniżenie procentu złomu i oszczędność gospodarkę materiałową. Ustalić normy zużycia surowca i kontrolować ich przestrzeganie.

Szeroko rozwijać socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Szczególną opieką otoczyć przodowników pracy i racjonalizatorów. Prowadzić pracę uświadamiającą poprzez wszelkiego rodzaju szkolenie polityczne i zawodowe.

W nowych warunkach — jak uczy towarzysz Bolesław Bierut — należy pracować po nowemu, troszczyć się o potrzeby załogi i pomagać jej w usuwaniu trudności, ściśle współpracować z organizacją partyjną i związkową.

Przyświecać nam winny w naszej pracy słowa towarzysza Bieruta wypowiedziane w styczniu br w Stalino. „Plan to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm, wykonanie zadań państwowych to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika. Obowiązek ten musi utrwalic się w świadomości każdego z nas jako prawo, którego nie wolno łamać”.

## Wydobyć w czasie siewów rezerwy istniejące w rolnictwie

Rok 1953 — czwarty rok naszej sześciolatki — nakłada na rolnictwo poważne zadania dalszego zwiększenia produkcji. Toteż cała wieś musi wyczerpać wszystkie siły, aby usunąć nadmierną dysproporcję, jaka istnieje między produkcją rolną a przemysłem, aby jak najpełniej wykorzystać olbrzymie rezerwy, które posiada nasza gospodarka rolna.

Jesienią ubiegłego roku, ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne, nie wszędzie wykonano podorywkę i orki zimowe. W czasie nadchodzącej wiosny trzeba będzie te niedociągnięcia nadrobić, trzeba będzie zmobilizować wszystkie siły do siewów, od których w dużej mierze zależą nasze tegoroczne plony.

Większość chłopstwa pracującego dobrze rozumie, że wczesny i staranny siew to rękojmią wysokich plonów roślin jarych. W ubiegłym roku w powiecie hrubieszowskim, na obszarze, gdzie siewy wiosenne przeprowadzono w terminie w 65%, plony czterech zbóż wyniosły przeciętnie 18 q z hektara. Natomiast tam, gdzie siano później, plony wyniosły już tylko 16 q, a nawet, gdzie prace siewne były bardzo spóźnione — tylko 10 q z ha.

Przykład ten świadczy o tym, że jeżeli nawet część pola nie zostanie w odpowiednim momencie obsiana, to opóźnienie to może spowodować wielkie straty. Dlatego chłopcy w całym kraju, wraz ze służbą rolną, od-

powiedzialną za przygotowanie siewów, muszą walczyć przede wszystkim o terminowe wykonanie wszystkich prac.

Ważnym czynnikiem wygrania bitwy o wzrost produkcji rolnej jest stosowanie siewu rzędowego, dającego jednocześnie duże oszczędności w ziarnie. Dotychczas w gospodarstwach chłopskich powierzchnia obsiewana siewnikami wynosiła około 50%.

Siew rzędowy oszczędza do 50 kg ziarna na hektarze i zwiększa plony od 2 do 3 kwintali z hektara. Gdyby powierzchnia obsiewana siewnikami zwiększyła się u nas tylko do 75%, moglibyśmy dodatkowo uzyskać 270.000 ton ziarna. Ta olbrzymia ilość ziarna mogłaby zwiększyć zapasy konsumpcyjne ludności wiejskiej i miejskiej.

Duże znaczenie dla wydobycia rezerw ma należyte wykorzystanie nawozów sztucznych. Dzięki ich stosowaniu nie tylko zwiększamy plony, lecz również w znacznym stopniu podnosimy ich jakość. Rolnictwo rzadziej stosuje wiele nowoczesnych metod lepszego i oszczędniejszego wykorzystania nawozów sztucznych. Jedną z nich to stosowanie do nawożenia gleby granulowanego superfosfatu.

Poważne zwyczki plonów z hektara dają również stosowanie ziarna kwalifikowanego. Oto przykład z powiatu hrubieszowskiego.

Ob. Stępała zasiał ziarnem kwalifikowanym owies i zebrał z hektara 20 q. ob. Rejmak na takiej samej glebie siał ziarnem konsumpcyjnym i plony jego wyniosły tylko 12 q owsa z hektara.

Chłopi pracujący, dzięki pomocy państwa w postaci maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i ziarna kwalifikowanego, mogą wysoko podnieść produkcję rolną. Mogą i powinni coraz częściej wykorzystywać w praktyce wiadomości zdobyte w czasie zimowego szkolenia, organizowanego w gromadach przez służbę rolną.

Walkę o przyszłe plony trzeba rozpocząć jak najprędzej, trzeba rozpocząć już dziś — starannie przygotowaniem wiosennych siewów.

Hasłem tegorocznej kampanii siewnej powinno być terminowe przeprowadzenie siewów i wydobycie wszystkich niewykorzystanych rezerw.

Za należyte przygotowanie siewów odpowiadają nie tylko rolnicy, ale również pracownicy POM i GOM, którzy przygotowują maszyny rolnicze i traktory do akcji siewnej. Od ich pracy w dużej mierze zależy, czy spółdzielnie produkcyjne oraz gospodarstwa indywidualne otrzymają na czas pomoc techniczną, gwarantującą terminowe wykonanie siewów.

Przygotowaniem do siewów zajmą się rady narodowe, których zadaniem jest systematycznie kontrolować nie pracy ośrodków maszynowych, troska o to, by wszystkie maszyny były przygotowane do ruszenia w pole.

Obowiązkiem służby rolnej rad narodowych jest również czuwanie, by wieś pracująca na czas została zaopatrzona w sztuczne nawozy i kwalifikowane ziarno.

Rady narodowe już dziś, przy udziale aktywu wiejskiego, powinny opracować plan pomocy sąsiedzkiej, a w czasie siewów kontrolować, czy przebiega ona prawidłowo. W akcji pomocy sąsiedzkiej nie może brakować ani jednego dobrego siewnika, ponieważ sprawne i terminowe przeprowadzenie siewów to więcej zboża dla miasta, to wzrost dobrobytu wsi.

Szczególnie odpowiedzialne zadania stoją obecnie — w przededniu akcji siewnej — przed organizacjami partyjnymi. Muszą one, jak do bro, zapobiegliwy gospodarz, dbać o to, by każdy pracujący chłop, każda gromada i każda gmina należycie przygotowały się do siewów, pamiętając szczególnie o tym, by w toku akcji siewnej rosła rola i znaczenie przodujących gospodarstw zespołowych, by dobrym przykładem promieniowały na całą gromadę. Akcja siewna przebiegać będzie na wsi w ostrej walce z kułakiem, z wrogiem klasowym. Będzie on starał się opóźnić siewy, przeszkadzać, szkodzić. Organizacje partyjne muszą ujawniać machinacje wroga, muszą go demaskować — izolować od gromady — czuwać nad tym, by w ogniu walki klasowej rósł nowy aktyw świadomych chłopów, bojowników o socjalistyczną przebudowę wsi. I. N.

## Z życia Partii

### Dlaczego nie wszyscy?

W każdej gromadzie podstawowa organizacja partyjna mobilizuje chłopów pracujących do walki o spółdzielnię produkcyjną. Członkowie partii w spółdzielniach stoją w pierwszych szeregach budowniczych nowego życia na wsi. Na członków partii patrzą chłopcy indywidualni i ich przykład pomaga im w przejściu na nowe tory gospodarowania. Dlatego tak ważna jest sprawa przodownictwa członka partii.

W spółdzielni produkcyjnej w Świeciechowie Dużym partia nie walczy o właściwą postawę członka partii. Fakt, że na 39 członków partii tylko 13 należy do spółdzielni produkcyjnej jest najlepszym wyrazem słabej pracy politycznej organizacji partyjnej. Wielu towarzyszy daje zły przykład pracującym chłopom.

Sołtysiem w Świeciechowie Dużym jest towarzysz Jan Baor. Często chodząc po wsi rozmawia z indywidualnymi chłopami, radzi, żeby szli do spółdzielni produkcyjnej. Bo to i dochód większy, robota wydajniejsza i weselsza, niż na indywidualnej gospodarce i dla państwa większa korzyść. Niejednemu podoba się to, co mówi sołtys. Prawda, szczerza prawda, przecież — przyznajmy, ma rację, ale z podpisaniem deklaracji do spółdzielni wleką ją.

A sołtys dziwi się wówczas:

— Jakto? Czemu?

Odpowiadają:

— No, bo, wiecie sołtysie, mnie się spółdzielnia podoba, ale jak wy, członek partii, sołtys, nie należycie, to ja wolę zacekać. Zapiszcie się wy, zapiszę się i ja.

Patrzą pracujący chłopcy na towarzysza Baora, patrzą na innych członków organizacji partyjnej, co zły przykład gromadzie dają od spółdzielni stroniąc. A wróg wykorzystuje to do szerzenia plotek, siania nieufności wobec spółdzielni produkcyjnej.

Takich członków partii, jak sołtys tow. Baor jest wielu. Nie należą do spółdzielni produkcyjnej, nie przychodzą na zebrania partyjne, nie opłacają składek członkowskich, przynoszą wstyd organizacji partyjnej.

Codziennie przykłady wskazują, iż w dużej mierze wynika to z bierności i łagodnego stosunku organizacji partyjnej do towarzyszy łamiących statut partii. Egzekutywa organizacji partyjnej nie pracuje, nie omawia ani spraw spółdzielni, ani zachowania się poszczególnych członków partii, nie stara się o to, by wszyscy członkowie partii byli członkami spółdzielni produkcyjnej. Rzecz jasna, że brak mocnego kierownictwa źle wpływa na całokształt pracy masowej-politycznej. Organizacji partyjnej w Świecie-

chowcie Dużym niezbędna jest pomoc ze strony Komitetu Gminnego w Anopolu. Dotychczas bowiem towarzysze z KG zbyt mało uwagi poświęcają organizacji partyjnej w Świeciechowie. Nikogo nie alarmuje fakt, że 3/4 członków partii nie jest spółdzielcami, że nie prowadzi się szkolenia partyjnego.

Aby nie błędzić, aby prawidłowo realizować wskazania partii trzeba poznać dobrze teorię, poznać głębiej politykę partii, prawa ekonomiczne działające w naszym społeczeństwie, zrozumieć, jak należy utrzymywać na obecnym etapie sojuszu robotniczo-chłopski. Tylko wówczas towarzysze, którzy nie należą dotąd do spółdzielni produkcyjnej, jak tow. Jan Baor, tow. Michał Zwolski, tow. Bronisław Cieszkowski, tow. Zabur i inni zrozumieją, że ich miejsce jest właśnie w spółdzielni. Nie wolno więc zapominać o szkoleniu ideologicznym. Szkolenie ściśle związane z zagadnieniami terenu sprawi, że członkowie partii gospodarzący dotychczas indywidualnie rozumieją swój błąd i staną się propagatorami spółdzielczości nie tylko w słowach, ale przez własny przykład, przez przodownictwo w pracy zespołowej. Bo tego uczy partia. A nauki jej są drogowskazem dla każdego jej członka.

(Piotr.)



Stanisław Chabrajski, palacz Przydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ma piękne osiągnięcia na odcinku oszczędności węgla.

Na zebraniu palaczy z całego województwa zobowiązał się oszczędzać o 5 proc. więcej węgla jak dotychczas. To swoje zobowiązanie podwyższył o dalsze 5 proc. dla uczczenia pamięci Towarzysza Stalina. W sumie Chabrajski zaoszczędził 30 ton węgla w sezonie zimowym.

Prof. A. Topczijew

## Józef Stalin - organizator zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w ZSRR

Podajemy poniżej w obszernym skrócie artykuł prof. A. Topczijewa, zamieszczony w łamach gazety „Krasnaja Zwiezda” dnia 12 bm.

Nasza socjalistyczna ojczyzna przekształcała się w latach władzy radzieckiej z rolniczego, zacofanego gospodarstwa kraju, w potężne mocarstwo przemysłowe - kołchozowe, w niepokonaną twierdzę wzajemnej pomocy milijonów narodów, w ostoję pokoju na całym świecie.

Potęga i rozkwit naszej ojczyzny, burzliwy, niespotykany w dziejach ludzkości rozwój jej sił wytwórczych są wynikiem realizacji genialnych wskazań stalinowskich, genialnych stalinowskich planów.

Partii naszej, naszemu narodowi przypadło w udziale: torować nieznaną dotąd w dziejach drogę budowy socjalizmu, przewyższać powstające na tej drodze olbrzymie trudności, spowodowane zarówno zacofaniem gospodarczym kraju, jak i otoczeniem kapitalistycznym, które usiłowało stępować budownictwo socjalistyczne w ZSRR, zniszczyć władzę radziecką, odbudować kapitalizm w naszym kraju. Partia Komunistyczna, kierowana przez towarzysza Stalina, śmiało poprowadziła kraj naprzód, mobilizując masy pracujące do walki o zwycięstwo socjalizmu.

Wrogowie socjalizmu, wrogowie narodu radzieckiego i Partii Komunistycznej usiłowali sprowadzić naszą partię z drogi leninowsko-stalinowskiej, usiłowali zabić w masach pracujących ZSRR wiarę w niemożliwe siły narodu, w możliwość zbudowania socjalizmu.

Towarzysz Stalin bezlitośnie demaskował zbrodnicze plany wrogów narodu. W zaciętej i nieprzejednanej walce przeciwko zdrajcom sprawy socjalizmu — trockistom, bucharinowcom, burżuazyjnym nacjonalistom i innym wrogom — wokół towarzysza Stalina sformował się trzon kierowniczy naszej partii, który obronił niezwykłą sztandar Lenina, zespolił Partię Komunistyczną i wyprowadził naród radziecki na szerokie tory budownictwa socjalistycznego.

Ogromne znaczenie dla sprawy budowania socjalizmu w ZSRR miała rozwinięta przez towarzysza Stalina teoria Lenina o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju. Rozwijając i wzbogacając tę teorię, towarzysz Stalin uzbroił naszą partię w genialną naukę o socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju, jako ekonomicznym fundamencie socjalizmu. W myśl wskazań towarzysza Stali-

na naród radziecki w wyjątkowo szybkim tempie stworzył nowe gałęzie przemysłu oraz radykalnie przebudował już istniejące. Z inicjatywy towarzysza Stalina w kraju naszym stworzono drugą bazę hutniczą, która w ogromnej mierze przyczyniła się do zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Narodowej.

Stworzony w okresie industrializacji potężny przemysł socjalistyczny stał się podstawą rozwoju całej gospodarki narodowej, podstawą mocy obronnej naszej ojczyzny. Wcielenie w życie stalinowskiej polityki uprzemysłowania odegrało decydującą rolę, gdy wazyły się losy narodu radzieckiego w okresie Wielkiej Wojny Narodowej.

Historyczna zasługa towarzysza Stalina polega również na tym, że w oparciu o leninowski plan spółdzielczy opracował On i rozwinął teorię kolektywizacji rolnictwa. Zrealizowanie przez partię stalinowskiej polityki kolektywizacji i zlikwidowanie na jej podstawie kulactwa, jako klasy, oznaczało głęboki przewrót rewolucyjny na wsi, przewrót równoznaczny pod względem swych konsekwencji z przewrotem rewolucyjnym w październiku 1917 roku.

Ustrój kołchozowy wyszedł z honoru z ciężkich prób Wielkiej Wojny Narodowej. Kołchozy i sowchozy bez przerwy zaopatrywały armię i ludność w żywność, a przemysł — w surowce.

Z imieniem towarzysza Stalina wiąże się nierozdzielnie pomyślnie rozstrzygnięcie wszystkich problemów budownictwa socjalistycznego. Pod kierownictwem towarzysza Stalina Partia Komunistyczna wspaniale rozwiązała zadanie przygotowania kadry dla wszystkich gałęzi gospodarki narodowej i dla Armii Radzieckiej. Pod kierownictwem towarzysza Stalina partia dokonała w kraju rewolucji kulturalnej, której najważniejszym wynikiem było powstanie nowej, socjalistycznej inteligencji.

Kontynuując wielkie dzieło Lenina, rozwijając naukę leninowską, Stalin poprowadził nasz kraj do zwycięstwa socjalizmu. Triumf socjalizmu w naszym kraju przyczynił się do większego jeszcze umocnienia przyjaźni narodów ZSRR i zacieśnienia moralno-politycznej jedności społeczeństwa radzieckiego.

Prowadząc kraj nasz i naród nieznaną dotychczas drogą budownictwa nowego, komunistycznego życia, towarzysz Stalin na każdym etapie tej drogi uzbrajał partię w oręż teorii, uczył ją przewidywać dalszy bieg

wypadków i wskazywał zadania, na których winny skoncentrować się jej wysiłki w danym okresie.

Po zwycięstwie socjalizmu w naszym kraju, w oparciu o gigantyczne doświadczenia budownictwa socjalistycznego, rozwijając twórczo leninizm, towarzysz Stalin stworzył naukę o państwie socjalistycznym, sformułował tezę o możliwości zbudowania komunizmu w naszym kraju i o konieczności zachowania ustroju komunistycznego w państwie w warunkach otoczenia kapitalistycznego.

Genialna teza towarzysza Stalina o możliwości zbudowania społeczeństwa komunistycznego w ZSRR otworzyła przed partią i narodem jasną perspektywę walki o triumf komunizmu. Wykorzystując olbrzymie możliwości ustroju socjalistycznego, naród radziecki już w latach przedwojennych osiągnął znaczne sukcesy na polu budownictwa komunistycznego. Najbardziej agresorów hitlerowskich na nasz kraj zmusił ludźmi radzieckimi do chwycenia za broń. Po zwycięskim zakończeniu wojny naród radziecki powrócił do wielkiego dzieła pokojowego budownictwa. Realizując stalinowski program budowy komunizmu, ludzie radzieccy przeobrażają przyrodę, wznoszą największe na świecie elektrownie wodne, przekopują kanały i tworzą systemy irygacyjne, nieustannie zwiększają produkcję przemysłową i rolniczą.

W walce narodu radzieckiego o zbudowanie komunizmu wielką rolę przypadła w udziale nauce. Towarzysz Stalin poświęcał ogromną uwagę sprawom nauki, kierował osobiście pracami uczonych radzieckich, otaczał ich ojcowską opieką. My, uczeni radzieccy, zawdzięczamy towarzyszowi Stalinowi nasze wybitne odkrycia, które pomagają narodowi radzieckiemu jak najlepiej wykorzystywać bogactwa i siły przyrody w interesach budownictwa komunistycznego, w imię podnoszenia dobrobytu i poziomu kulturalnego mas pracujących.

W ostatnim okresie działalności teoretyczną towarzysza Stalina koncentrowała się na zagadnieniach rozwoju gospodarki socjalistycznej i stopniowego przejścia do komunizmu. Olbrzymie znaczenie dla naszego kraju, dla działalności praktycznej naszej partii ma ostatnie dzieło towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Zawarte w tym dziele wielkie idee jasnym blaskiem marksizmu-leninizmu oświetlają narodom naszego kraju drogę do całkowitego triumfu komunizmu.

W te dni, kiedy odszedł od nas ukochany wódz i nauczyciel mas pracujących, naród radziecki jeszcze ściślej zespała swe szeregi wokół Partii Komunistycznej, stworzonej i wychowanej przez Lenina i Stalina. Masy pracujące naszego kraju wiedzą, że służba dla narodu stanowi najwyższe prawo całej działalności partii, że partia po stalinowsku, troszczy się o maksymalne zaspokojenie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych ludźmi radzieckimi. Wiedzą one, że kierując budownictwem komunistycznym, partia wszechstronnie umacnia Armię Radziecką i Marynarkę Wojenną, aby w każdej chwili gotowe były one do zadania drugiego ciosu każdemu agresorowi.

Dlatego to ludzie radzieccy z bezgranicznym oddaniem popierają politykę partii, ofiarnie walczą o realizację tej polityki.

Uzbrojona w stalinowską naukę o budownictwie społeczeństwa komunistycznego, partia nasza wie dzie naród do wielkiego celu — do komunizmu. Ster kierownictwa budownictwem komunistycznym spoczywa w pewnych rękach, w rękach wiernych współbojowników i uczniów Wielkiego Stalina. Wychowani przez Stalina, Jego wierni towarzysze uczniowie zapewnią konsekwentną realizację polityki partii, realizację stalinowskiego planu zbudowania komunizmu.

## Popłoch w »Głosie Ameryki«

Jak płaty wiosennego śniegu topnieją z dnia na dzień grupki naiwnych, słuchających „Głosu Ameryki”, „Wolnej Europy”, czy BBC. Nawet najbardziej do niedawna „ufne” dusze napełniły się zwątpieniem, a potem absolutną niewiarą. Bo faktycznie, jak tu wierzyć, kiedy mówią na przykład, że w „złw. Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkańców znajdują się „gmachy ministerstw i siedziby władz partyjnych”, a tymczasem każdy niemal warszawiak ma krewnego czy znajomego, który mieszka na MDM. Więc nawet rodzimy kołtun i kołtunka coraz częściej zamykają z irytacji głośnie, gdy rozlega się „Głos Ameryki”.

Nic więc dziwnego, że autorzy audycji, podających wiadomości „dobre czy złe” ale zawsze fałszywe, trafiają w próżnię. Ten prosty i logiczny rozwój sytuacji zaniepokoił amerykańskich polityków. Powołali oni specjalną komisję, z osławionym faszystą, senatorem Mc Carthy na czele, w celu zbadania przyczyny „nieefektywnej” działalności „Głosu Ameryki”.

O nieefektywności „Głosu Ameryki” dyskutuje się szeroko, zwołując winę na „nieudolność metod” i „brak wyczuła nastrojów odbiorców”. Istotnie, czyż mogą zrozumieć nastroje narodu budującego socjalizm zaciekle wrogowie socjalizmu?

Jednym z natychmiastowych skutków działalności wyżej wymienionej komisji jest istna orgia donosicielstwa, jaka rozpoczęła się w całym aparacie propagandy USA. Donosiciele nie ograniczają się do oskarżania swoich przełożonych i kolegów o „niewystarczającą działalność antykomunistyczną”, lecz występują również z atakami czysto osobistymi. Na przykład jedna z pracownic „Głosu Ameryki” oskarżyła szefa religijnych audycji, Lyonsa, że „nie wierzy w Boga”. Wezwany

przed oblicze komisji Lyons złożył uroczyście przysięgę, że nie tylko „wierzy w Boga, ale nawet był nie-dawno w kościele i ofiarował 10 dolarów na swą parafię”. Inna z urzędniczek „Głosu Ameryki” oskarżyła szefa audycji na Francję, Matthews-a, że przed laty namawiał ją do wstąpienia do „zespołu wolnej miłości”.

Szczegóły toczących się dochodzeń i brudne sprawy amerykańskiego aparatu propagandowego zajmują coraz więcej miejsca na łamach prasy. „New York Herald Tribune” przytacza za jednym z pism znamienny artykuł, w którym czytamy m. in.: „Wielu myślących obywateli od dawna wątpli w skuteczność tego rodzaju syntetycznej propagandy”... Pod słowem „syntetyczna” kryje się cały arsenał kłamstw i oszczerstw, które stanowią jedynie orgę propagandowych prestidigitatorów USA. Europejski korespondent „Wall Street Journal” stwierdza, że nawet konserwatywne pisma angielskie oraz francuskie zgodnie krytykują metody stosowane przez amerykańską propagandę wobec krajów obozu pokoju.

Nad „odwrotnymi niż zamierzone” skutkami „Głosu Ameryki” badała wszyscy zwolennicy „zimnej wojny”. Z głosów ich przebiega cała słabość, bezradność i zupełna niemoc przeciwstawienia czegokolwiek naszemu programowi i naszej pracy, która porywa i aktywizuje miliony ludzi.

Niezależnie od tego, czy prowadzone przez Mc Carthy badania przyniosą w rezultacie jeszcze większą zjadłość ataków amerykańskich i europejskich lub Elsenhowera, czy wedle angielskiej recepty zładogad ich ton, nikt nie ma i nie będzie miał wątpliwości, że jest to głos podżegający do zbrodni nowej wojny. Tego bowiem uczą fakty, te najbar-dziej wymowne argumenty

D. W.

## Z.E.S.P.O.R.T.U

### XXV indywidualne mistrzostwa Polski w szermierce

We wtorek rozpoczęły się w Warszawie XXV indywidualne mistrzostwa Polski w szermierce. Mistrzostwa zgromadziły na starcie 30 zawodniczek oraz ponad 180 zawodników. Najliczniej reprezentowany jest okręg stalinogrodzki.

Tytułów mistrzów Polski bronią: we florecie kobiet — Włodarczykowa (Stal Stalinogród), we florecie mężczyzn — Pawłowski (CWKS), w szpadzie — Rydz (Stalinogród), w szabli Zabłocki (Kraków).

W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano walki we florecie kobiet. Najciekawszą walkę stoczyły Włodarczykowa z Nawrocką. Zwyciężyła Włodarczykowa 4:3.

Ostatecznie tytuł mistrzyni Polski na rok 1953 zdobyła Włodarczykowa przed Kilszkowską, również ze Sta-

linogrodu, 3) Nawrocka z Gwardii (Warszawa).

W drugim dniu indywidualnych szermierczych mistrzostw Polski rozpoczęły się rozgrywki we florecie mężczyzn, w których startowało 89 zawodników.

Do półfinału zakwalifikowali się następujący zawodnicy: Pawłowski, Przędziński, A. Twardokę, Kądel-ski, Szrejder, Piątkowski, Czajkowski, Rybicki, Kuszewski, Szmidt, Czipionka, Pawlas, Zimoch, Przędziński Z., Rydz.

### Sport w ZSRR

W górach Kazachstanu rozegrano mistrzostwa narciarskie ZSRR w konkurencjach alpejskich. Slalom-gigant wygrał reprezentant Moskwy Szamin.

W słowimie specjalnym i w biegu zjazdowym tytuł mistrzowski zdobył reprezentant ZSRR na Akademickich Mistrzostwach Świata Filatow.

W konkurencji kobiet bieg zjazdu wygrała Sidorowa.

W Swierdłowsku zakończono narciarskie mistrzostwa ZSRR w biegach płaskich. W biegu na 10 km kobiet pierwsze miejsce zajęła Kozyrewa w czasie 41:12, a w konkurencji męskiej na tym dystansie zwyciężył akademicki mistrz świata Terentjew w czasie 34:40. Maraton narciarski na 50 km wygrał Borin w czasie 3:07,26.

Na zawodach lekkoatletycznych w hali leningradzkiej Zybyna uzyskała znowu doskonały wynik w pchnięciu kulą — 15,28. W biegu na 80 m Turrowa ustanowiła rekord ZSRR w hali wynikiem 7,6. Na dystansie 1500 m zwyciężył niespodziewanie Piatałkina w czasie 3:57,2.

W finale pucharu ZSRR w hokeju rosyjskim Dynamo (Moskwa) pokonało Spartaka (Moskwa) 2:1. Me-czem tym zakończony został sezon hokejowy w Moskwie.

### LUD FRANCJI WALCZY O POKÓJ



Wraz z masami pracującymi Niemiec zachodnich, które wznagają walkę przeciwko adenauerowskim próbom przeforsowania ratyfikacji układów wojennych w parlamencie bońskim, lud Francji protestuje przeciwko „układowi ogólnemu” i układowi o „armii europejskiej”. Na zdjęciu: demonstracja w Ivry (Francja). (Fot. — CAF)



**DOWCIPNI KONDUKTORZY**

Konduktorzy z lubelskiego „zera” są niezwykle dowcipni. Chcąc — ze względu chyba na piękną pogodę — zachęcić ludzi do uprawiania spacerów wycinają w abonamentach numerki powrotne, tak, że pasażerowie muszą po pracy wracać do domu piechotą.

Oczywiście właściciele abonamentów usiłują najczęściej zaprotestować, ale nie daje to żadnych rezultatów i w walce z konduktorami przegrywają do „zera”.

Mamy nadzieję, że karta odwróci się (i to dostownie), gdy w sprawę tę wda się dyrekcja MPK.

**STOP**

**UPRZEJMA EKSPEDIENTKA**



Do sklepu wszedł mały chłopczyk:  
— Poproszę kartkę od imienin!  
— Ha, ha, ha! Ale ty jesteś świetny! Kartkę „od imienin”. Tak się przecież nie mówi. Powinienesz po wiedzieć: kartkę imieninową. Ha, ha, ha! Hi, hi, hi...

Zaczęwieniony po uszy małeć spuścił głowę i zaczął przestępować z nogi na nogę.

— Niech pani sprzeda mu wreszcie tę kartkę. Nie można się śmiać z dziecka. Przecież jemu jest przykro.  
— Też, nie można! Będzie przynajmniej wiedział, jak mówić na drugi raz.

Za kilka minut „upzejma” ekspedientka przygotowała klientom nową niespodziankę:

— Sklep już zamknięty; państwo będą łaskawi przejść przez sztabę — oświadczyła.

— Proszę pani, ja nie dam rady, gdyż mam chorą nogę...

— Też, nie da rady! Proszę nie grymasić, tylko wychodzić!

Trwało tak kilka minut. Wreszcie młodsza i bardziej grzeczna ekspedientka odsunęła ręką przeszkodę i wypuściła klientkę z sklepu.

Działo się to w sklepie papierniczym MHD nr 37 przy ul. Narutowicza.

**STOP.**



**TEATRY:**

Teatr Państwowy im. J. Osterwy: — „Poemat Pedagogiczny” — godz. 19.

Program kin podaliśmy na podstawie informacji OZK, ul. Piłsudskiego 6, tel. 14-88.

**KINA:**

APOLLO: — PKF. 11—12/53 „Po zgonie Wielkiego Stalina”. — „Zakazane piosenki” — produkcja polskiej — godz. 15.30, 18.00 i 20.15.

ROBOTNIK: — PKF. 11—12/53 „Po zgonie Wielkiego Stalina” i „Śmiali ludzie” prod. radzieckiej — godz. 15.30, 18.00 i 20.15.

RIALTO: — „Dokumenty zdrady” i „Dom na pustkowiu” — prod. polsk. — godz. 15.30, 18.00 i 20.15.

Kino „POKOJ”: — „Pokolenie zwycięzców” — produkcja radzieckiej.

**DYZURY APTEK:**

Bramowa 2/8. Kunickiego 42, Szopena 15. Kalinowszczyzna 44.

**TELEFONY:**

Pogotowie Elektryczne 29 61. Pogotowie Ratunkowe 44 44 i 69.

**Radio**

Sobota 21 marca 1953 r.

**PROGRAM I.**

8.05 Wiadomości. 8.10 Koncert. 8.58 Sygnał czasu. 6.00 Wiadomości. 6.06 Program. 6.10 Audycja dla wsi. 6.20 Wszelchnica Radiowa. 6.40 Muzyka. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.20 Muzyka. 7.30 Kalendarz. 7.55 Wiadomości. 8.00 Muzyka. 8.55 Audycja dla kl. VII. 9.15 Audycja dla kl. V—VII. 9.25 Muzyka. 9.50 Przerwa. 10.55 Audycja dla kl. III i IV. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik i przegląd prasy. 12.15 „Na swojska nutę”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Muzyka operowa. 13.40 Utwory na altówkę. 13.55 Przerwa. 15.25 Program. 15.50 Aud. dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.20 „Z naszych pieśni” — aud. słowno-muz. 16.45 „Kierownik punktu żywnościowego” — opowiadanie. 17.05 Pogadanka z cyklu: „Agrobiologia”. 17.15 Audycja Biura Studiów. 17.30 Koncert ORZZ. 18.00 „Mikrofonem po kraju”. 18.15 Utwory fortep. 18.30 Muzyka świąteczna. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Aud. literacka. 19.20 „Na muzycznej fali”. 19.15 Korresp. sportowi donoszą. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.32

**W trosce o warunki mieszkaniowe studentów  
Przyspieszyć budowę Miasteczka Uniwersyteckiego w Lublinie**

Państwo Ludowe stwarza młodzieży naszej coraz lepsze warunki bytowo-mieszkaniowe i przeznaczając ogromne sumy na budowę burs, internatów i domów akademickich.

Budowa Miasteczka Uniwersyteckiego przy ul. Langiewicza w Lublinie rozwiąże w przyszłości trudności mieszkaniowe studentów zamiejscowych. Budowa Miasteczka Uniwersyteckiego napotyka na trudności, ponieważ Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nie realizuje w terminie umów, które zawiera z Zarządkiem Ośrodków Akademickich. M. in. ZBM w Lublinie zawarło umowę o wybudowanie trzeciego z kolei gmachu w miasteczku. Roboty miały być ukończone do 1 września ub. roku. Mija marzec 1953 roku, tymczasem pod gmach położono zaledwie fundamenty a cała załoga budowy składa się z dwóch robotników. Trzeba przy tym nadmienić, że założone fundamenty, których koszt wynosi około 600 tys. zł nie są dotychczas zabezpieczone przed wpływami atmosferycznymi i ulegają ciągłemu niszczeniu. Przy dalszym karygodnym niedbalstwie ZBM fundamenty te trzeba będzie zastąpić nowymi. Niewłaściwy stosunek ZBM do budowy Miasteczka Uniwersyteckiego jest tym bardziej szkodliwy, że postępuje ono wbrew wyraźnym wskazaniom zwierzchnich władz. Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego wnikając w duże trudności mieszkaniowe w Lublinie przyznała budowie miasteczka uni-

wersyteckiego pierwszeństwo w zaopatrzeniu materiałowym.

W celu przyspieszenia budowy osiedla akademickiego odbyło się wiele konferencji zarówno w Lublinie jak i w ZBM w Warszawie. W wyniku tych narad osobista odpowiedzialnością za należyta i terminową budowę miasteczka obciążono naczelnego dyrektora ZBM w Lublinie ob. Majewskiego oraz



Racjonalizator spółdzielni pracy „Permedia”. Adam Walencik konstruował z puszek blaszanych wartościowy przyrząd, w którym podgrzewa się pastę do zębów.

wyznaczono w ZBM Zachód w Warszawie, któremu podlega ZBM Lublin, specjalnego inspektora do sprawowania kontroli nad prowadzoną budową. Wszystkie te poczynania nie dały jednak żadnych rezultatów. Sytuacja wytworzona przez opieszałość ZBM jest niepokojąca. Do wyższych uczelni lubelskich z każdym rokiem przybywa coraz więcej młodzieży zamiejscowej, dla której brak pomieszczenia równa się rezygnacji ze studiów.

Dla zaasekurowania się przed tym niebezpieczeństwem ZOA chce zawrzeć nową umowę na wybudowanie gmachu „C” w miasteczku uniwersyteckim w terminie do 1 września b. r. W tym czasie przy właściwej organizacji pracy jest pełna możliwość wykonania tej budowy. Świadczyć o tym może harmonogram robót jaki został opracowany przez Miasto-Projekt—Wschód w Lublinie. Jednak ZBM swoim zwyczajem rozciągnął harmonogram budowy tego gmachu do maksimum i zgadza się na jego wykończenie do grudnia 1954 roku. Takie stanowisko ZBM jest niesłuszne i powinno być zrewidowane.

ZBM nie może także zapomnieć o zlikwidowaniu braków we wzniesionych już gmachach „A” i „B”. Należy w nich zabezpieczyć okna, wykonać roboty w podziemiu oraz wykończyć i uruchomić pralnię i suszarnię a także łazienki. Przy budowie następnych gmachów należy przejawiać większą troskę o jakość robót. W wybudowanych do tychczas budynkach nie wykonano właściwie instalacji sanitarnych, nie ułożono klepek podłóg itp.

Mówiąc o budowie Miasteczka Uniwersyteckiego należy również wspomnieć, że ZBM obowiązując także żelazną zasadą oszczędności. Według ustalonych norm 1 m sześci. winien kosztować 180 zł, natomiast ZBM podniósł tę normę przy budowie miasteczka do kwoty około 300 zł.

Dla przyspieszenia budowy 3 gmachu miasteczka uniwersyteckiego należy skrócić rozwekły proces technologiczny o 50 proc., zwiększyć stan załogi, naprawić zaopatrzenie materiałowe i natychmiast przystąpić do zabezpieczenia niszczących fundamentów. Należy także w jak najkrótszym czasie powołać kierownika budowy i przystąpić do wznoszenia gmachu.

St. Bojko



**O Zarządzie Kin »Lisku chytrusku« i niezwykłym włamaniu do kasy w kinie »Rialto«**

Informacje udzielane naszej redakcji przez Okręgowy Zarząd Kin nie zawsze są zgodne z prawdą.

Gdy Okręgowy Zarząd Kin zapowiedział, że w kinie „Robotnik” będzie wyświetlany film „Wielka luna”, to należy się spodziewać „Liska chytruska” i odwrotnie.

Gorzej, że OZK nie może nigdy uzgodnić swych planów z decyzjami Centrali Wynajmu Filmów oraz z zarządem kina „Robotnik”.

I tak np. OZK zawiadomił niedawno redakcję, że w dniach 11, 12, 13 bm. w kinie „Robotnik” będzie wyświetlany film „Wielka luna”, CWF poinformowała natomiast, że „Pokolenie zwycięzców”, wobec czego OZK

zrewidował swoje stanowisko i ożnajmił, że w wymienionych dniach ukaże się film „Czapajew”. Zarząd kina zaś postanowił pogodzić skłócone strony i puścić... jeszcze raz „Liska chytruska”, którego poczciwa mordka już chyba od miesiąca patrzy figlarnie ze wszystkich słupów i tablic na nieszczęsnych kinomanów lubelskich.

Niedawno w poczekalni kina „Rialto” byłem świadkiem niebywałego zdarzenia, a mianowicie — włamania do kasy.

A było to tak: o godz. 16.00 miał się rozpocząć seans. O godzinie 15.00 liczny tłum bywalców kina zgromadzony pod okienkiem domagał się natychmiast rozpoczęcia sprzedaży biletów. Okazało się jednak, że kasjerka nie może jakoś znaleźć klucza. Rozpoczęto energiczne poszukiwania mobilizując do tego wszystkich pracowników. O godzinie 15.45 spoza tłumu oderwały się radosne okrzyki: „Jest, jest!”.

— To, klucz?

— Nie, łom.

Wyważono okienko. Teraz zaczęła się najbardziej dramatyczna część zdarzenia.

Po krótkiej naradzie z kasjerką jeden z pracowników zwrócił się do zebranych:

— Niech panowie się odwrócą, bo kasjerka będzie wchodziła przez okienko.

— To niech wchodzi. Już tyle wycierpieliśmy, to jeszcze i to zniesiemy.

— Ale ona się wstydzi...

— Trudno, jak się wstydzi, to niech nie wchodzi.

— Nie wjedź! — zawołała z rozpaczą kasjerka.

Ponieważ jednak już za kilka minut powinna rozpocząć się seans, zderydowała się i wśród dopingujących okrzyków publiczności wśliznęła się przez wąski otwór do środka.

W tejże samej chwili przyniesiono klucz.

Ale nie koniec na tym. Okazało się bowiem, że kasjerka nie posiada drobnych do wydawania reszty.

— A niech tam — mówili ze łzami w oczach rozweseleni „kolejkowicze” — możemy to sobie policzyć za ten „nadprogram”.

**STOP.**

**Kielecki Ludowy Zespół Pieśni i Tańca w Lublinie**

Na zlecenie Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w ramach międzywojewódzkiej wymiany kulturalnej przyjeżdża w niedzielę 22 bm. do Lublina 160 osobowy Kielecki Ludowy Zespół Pieśni i Tańca. Zespół wystąpi w Hali Sportowej dnia 22 bm. o godz. 15.30 i 19.30 (w)

**MŁODZI LITERACI WARSZAWSCY W GOSCIŃNIE U LUBELSKICH**

Dnia 21 bm. o godz. 18 w lokalu Oddziału Związku Literatów Polskich ul. Graniczna 1c odbędzie się zamknięty wieczór autorski Lubelskiego i Warszawskiego Koła Młodych. Na wieczorze obecny będzie wybitny literat polski Jerzy Andrzejewski. Obecność członków Koła Młodych przy Oddziale Lubelskim ZLP obowiązkowa.

**Sklepy MHD przygotowały się do sezonu wiosennego**

Już wkrótce na półkach sklepów tekstylnych MHD ukażą się tanie wełny sukienkowe w cenie od 47 do 62 zł za metr. Będą to wełny 30 procentowe szerokości 90 cm.

W najbliższych dniach ukażą się również wełny sukniówki 100% w różnych kolorach w cenie około 300 zł za metr. Wkrótce sklepy MHD mają otrzymać do sprzedaży same podszewki w cenie od 17 do 44.90 zł. W kwietniu ujrzymy na wystawach tanie kretony w jasnych kolorach po niskich cenach. Sklepy tekstylne MHD dysponują w tej chwili tylko kretonami ciemnymi w cenie od 19 do 28.30 zł za 1 metr.

Dużą innowacją będzie wprowadzenie do sprzedaży pięknych i mocnych dywanów po niskich cenach.

(et)

**Czytajcie prasę PZPR**

**W Lublinie powstaną nowe punkty usługowe**

W miarę rozwoju gospodarczego Lublina oraz wzrostu ilości mieszkańców rozwija się również sieć sklepów uspołeczniczonych i placówek usługowych, których ilość w naszym mieście jest jeszcze wciąż nie wystarczająca.

Lubelskie Zakłady Przemysłu Terenowego obejmujące szereg dziedzin produkcji drobnej wytwórczości na terenie miasta pragnąc jak najlepiej zaspokoić potrzeby ludzi pracy przystępują do uruchomienia szeregu punktów usługowych.

Przy zakładach metalowych przy ulicach: Pięknej 6, 1-go Maja 25 i Żabiej 4 czynne są już punkty usługowe, w których dokonuje się napraw wózków dziecięcych, ostrzenia noży i nożyczek. Wykonuje się tu również prace z zakresu ślusarstwa i drobne naprawy sprzętu domowego.

W II kwartale br. w zależności od przydzielonych, potrzebnych na ten cel lokali przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Lubelskie Zakłady Przemysłu Terenowego będą uruchamiać nowe punkty usługowe przeważnie w dzielnicach robotniczych.

(d)



Wiktor Sakowski już 32 lata pracuje w Rejonowym Urzędzie Telefoniczno-Telegraficznym w Lublinie. Jest on dobrym technikiem pracującym przy konserwacji dalekopisów.

(Fot. MAJ).

\*) Tylko na fali 367 m.